Platforma

2024-01-26



Czyli: Są trzy rodzaje ludzi...

Goreng (Ivan Massagué) budzi się w celi. Współwięzień informuje go, że znajdują się na poziomie 48. Pierwszy z mężczyzn zastanawia się, co będą jedli. Odpowiedź jest prosta i niemal oczywista, resztki po tych z góry, czyli z poziomu 47. Żadnego z nich nie napawa to optymizmem. W środku celi jest sporych rozmiarów dziura, przez którą widać jeszcze wiele, wiele innych poziomów na dole. Jako że widać poziomy na dole, to widać je też u góry. Współwięzień nie chce zawierać znajomości z nowym w celi, nie odpowiada na przedstawienie się Gorenga, nowy ma pozostać w swojej części celi.

Goreng zadaje mu dziwne pytanie, jakie imię mu przydzielili, tak jakby Goreng nie było imieniem nadanym mu przez rodziców. Starszy mężczyzna w końcu się przedstawia – Trimagasi (Zorion Eguileor). W końcu spędzą razem trochę czasu, a może i nie...

Wyjaśnia mu też, jak działa „dziura". Najważniejsze jest jedzenie. Nie zawsze jest łatwo osiągalne, wszystko zależy od poziomu i co ciekawe, poziom 48 wcale nie jest taki najgorszy. Nie rozmawia się też z przebywającymi na innych poziomach, z tymi na dole nie powinno się rozmawiać – bo są na dole. Z tym u góry nie, ponieważ nie odpowiedzą – są przecież na górze. Trimagasi sporo wie o tym miejscu, jak mówi, przebywa tu od wielu, wielu miesięcy. Cieszy się, że jest na poziomie 48. Wszystko może się zmienić po miesiącu.

W celi są światła, czerwone i zielone. Kiedy zapaliło się zielone, z dziury zjechała platforma zastawiona jedzeniem, a raczej tym z jedzenia, które zostało po przejechaniu przez poprzednie 47 poziomów. Jedzenie nie wygląda na jakieś słabej jakości, raczej jest bardzo dobrej jakości. Jest nawet resztka wina. Trimagasi nie próżnuje, od razu zaczyna jeść, tylko nowy tu Goreng stoi i patrzy. Brzydzi się jeść po kimś. W końcu jadło już z tego 94 osoby. Trimagasi przekonuje go, że w końcu będzie. I ludzi nad

nimi (i pod nimi) z każdym dniem będzie mniej. Dlaczego? Trimagasi też tego nie rozumiał, dopóki nie trafił na poziom 8. Wygląda to, jakby osadzeni byli co miesiąc przerzucani między poziomami, ale jak wybierany jest kolejny poziom, chyba jest tajemnicą. Tajemnicą jest również przez kogo. Chwilę później platforma zjeżdża na kolejny poziom.

Miesiąc mija szybko. Następuje zmiana poziomów.

„**Platforma**" ma bardzo ciekawy pomysł. Dziwne i tajemnice więzienie, zarządzane przez nie wiadomo kogo. Przypomina to te znane z „**Cube**". Nie wiadomo nawet czy to rzeczywiście jest jakieś więzienie, czy może eksperyment.

Cele ustawione pionowo, bez wejść, okien, tylko szyb prowadzący od góry do samych czeluści. Przez szyb przejeżdża winda z jedzeniem, na samej górze bogato zastawiona, co z każdym poziomem zamienia się na resztki. Jak szybko można się domyślić, od pewnego czasu są tam same resztki. Pechowo dla tych, którzy znajdują się za nisko, aby coś dla nich zostało. Miesiąc bez jedzenia jest nie do przeżycia. Trzeba kombinować, zapasu jedzenia nie można zrobić.

Dekoracje są jeszcze skromniejsze niż we wspomnianej serii „**Cube**". Podobała mi się taka stylistyka, surowe, niemal sterylne wnętrza cel, goły beton na otaczających osadzonych raczej nie działa dobrze na ich samopoczucie.

„**Platforma**" jeszcze w jednym przypomina „**Cube**" – trzyma w napięciu i dobrze się ogląda.

Tytuł polski: **Platforma**
Tytuł oryginalny: **El hoyo**
Reżyseria Galder Gaztelu-Urrutia

Ivan Massagué jako Goreng
Zorion Eguileor jako Trimagasi
Alexandra Masangkay jako Miharu
Antonia San Juan jako Imoguiri
Emilio Buale jako Baharat

Artur Wyszyński